

siąka litwinizmaci i białorusycyzmaci, tudzież traci właściwe zakończenia przypadkowe; mówią żartem, że powstaje u nas nowy język polsko-żmudzki.

Jan Witort.

Poniewież, Piaski gub. Kowieńska.



## PIEŚNI

z miasteczka Jaćmierza i Posady jaćmierskiej w pow. Sanockim.

1.  
Tam na moście trawka rośnie, koniki ją jedzą;  
Wszystkie panny się wydają, Rapalanki siedzą.

2.  
Uobiecał mi Feluś na lato kapelusza,  
Wstążeczke do niego,  
Żebym była jego.  
Nie chcę ja Felusia, ani kapelusza,  
I wstążeczki jego,  
Nie pójde za niego.

3.  
Żebym ja wiedziała, co mi mama dała,  
Czerwone korale do białego ciała.

4.  
Nie kochaj dziewczyno chłopca wojskowego,  
Bo na nim koszula, hop, cup, dajna,  
Ta cesarska nie jego.

5.  
Wara, chłopcy, wara od mego wianeczka,  
Bo to po tysiączku jedna gałązeczka.

6.  
A moja bratowa cztery konie chowa,  
Piątego karego dla Jasienka mego.

7.  
Nie bede ja pasła, jeno tego roku,  
Mam ja kochaneczka w samem Sanoku.  
Nie bede ja pasła jeno tego roku,  
Jeno tego roku, jeno ty jesieni;  
A na drugą jesień bede gospodyni,  
Bede gospodyni, bede gospodarzyć,  
Bede kochankowi słodkie mleko warzyć.

8.  
Pas cygán barany a cyganka owce,  
Cygán nawraca a cyganka nie chce.  
Jak zaczął cygán cyganke buchać,  
Wtedy musiała cyganka cygana usłuchać.

9.  
Krakowiacek ja se nielada, nielada,  
Może mi psyświacyć i cała gromada.

10.\*)  
Na zielonej łonce pytałem się ję,  
Czy mi da gebusie? Ona mówi, nię.  
A dlaczego nie, moje kochanie,  
Bo mnie mama bije za całowanie.

11.  
Na zielonę łonce, pasą sie zające,  
Wójcik za Pawlinci daje trzy tysiące.  
A je trzy tysiące koło Janikówki 1)  
Żeby sie ożenił chłopiec z Bażanówki. 2)

12.  
Jeszcze nie objechał wkoło stajanecka,  
Już mnie na śniadanie woła kochaneczka.

13.  
Kocham cie dziewczyno, Bóg widzi Bóg  
[widzi,  
Jeno cie rodzina moja nie nawidzi.

14.  
Niedaleko młyna wyrosła łozina,  
Trzebaby ją wykopać mój Boże, trzebaby  
[ją wykopać.

15.  
Jak na wojne brali, ja se leżał w sieni,  
Nakryłem sie derka, żeby mnie nie wzieni.

\*) Spiewka ta w ostatnich latach musiała przyjść do ludu. Jest to parafraza znane go niemieckiego kupletu „Auf der grünen Wiese“ Red.

1) Janikówka — nazwa pola.

2) Bażanówka, wieś należąca do parafii Jaćmierskiej.

16.  
Jadą kawalery, ja jeszcze nie zebrana,  
Powiedźcie mamuniu, że ja już wydana.

17.  
Cóż ci z tego przyszło, z tē twojej uciechy,  
Chodziłaś po lesie, zbierałaś orzechy.  
Dla Jasienka, dla swego  
Pogniewałaś miłego.

Przyszła do karczminy, stanęła u proga,  
A mój Jasio miły, nie boisz się Boga?  
A on idzie i puka, do tańca mie nie szuka.  
Przyszła przed muzyki brzęka talarami,  
A moje oczenka zalały się złami (łzami).  
A on idzie i mówi, moja miła otwórz mi.  
Nie bede ja tobie dzwierzoty otwierała,  
Jeszcze żem se nocek (nocy) nie pora-  
[chowała.

Dość sie do mnie nachodzisz,  
Moich nocek nazwodzisz.

18.  
Leciał pies przez uowies,  
Suka przez tatarke;  
Znalazł pies korale  
A suka katanke.

19.  
Danaż moja danaż, sukmana po konana  
(po kolana)  
Porteczki po kosteczki, danaż, moja dana.

20.  
U naszego pana  
Pszenica jak ściana,  
Koniki jak katy  
A nasz pan bogaty.

21.  
U naszego pana zielony podworec,  
Kto u niego służył, ma pieniądze korzec.

22.  
U Wójcika w sieni sąsieki nie doparty,  
Nie chodźcie tam chłopcy, bo tam djabeł  
sparty.

23.  
Coć (choć) ja se chudobna,  
Chustuczka jedwabna,  
Nie ma jom tu nia ma  
Jaćmierzanka żadna.

24.  
Czy ja nieszczęśliwa, czy moja uroda,  
Czy mi nie zlubiła Wolańskiego woda.

25.  
O dajże mi Boże takiego człowieka,  
Żeby mi powiedział, jaki mie los czeka.  
Nie trza mi człowieka, sama se wywróżę,  
Taki mie los czeka, na jaki zasłużę

26.  
Danaż, moja dana,  
Nie pójde za pana,  
Jeno za dworaczka,  
Bo ja jedynaczka.

27.  
Na środku rynku stoi latarnia,  
Szesnasty numer moja kasarnia.

28.  
Ej ptaszku, ptaszku, będzie mróz,  
Ej gdzie ty jajka będziesz niós  
Ej w lesie, w lesie, na buku,  
Ej kukułeczka ku, ku, ku.

29.  
Leciał ptaszek leciał,  
Usiadł na pszenicy;  
Bedziemy używać,  
W tē koci ulicy.

30.  
Co komu do tego  
I cóż komu na tem,  
Choć se potańcuje  
Rodna siostra z bratem.

31.  
Hej Jasio, Jasio, ty swawolniku,  
Ściagałeś panny po pasterniku.  
Hej nie ja, nie ja, same latały,  
Gorąco było, cienia szukały.

32.  
Zachodź słońce, zachodź za tą łysą górę,  
Dziewczęta na muzykę, chłopcy w myszają  
[dziure.  
Zachodź słońce, zachodź z totej łysy góry,  
Dziewczęta z muzyki, chłopcy z myszy dziury.

33.  
Zachodź słońce, zachodź, kiedy masz za-  
[chodzić,  
Bo mie nóżki bolą za bydełkiem chodzić.

34.  
Żydowskiego bożka znaleźli w kapuscie,  
A Moszkowa krzyczy: puścieże go puście;  
My go nie puścimy ani za dwa dudki,  
Bo nam powyjadał, co największy główki.

35.  
Koniki w stajence,  
Powiedźcie panience,  
Niech się Boga boi,  
Koniki napoi.

36.  
Widział ja cie widział, przez dziesiąte pole,  
Teraz cie nie widze, co przy tobie stoje.

37.  
Wolałby ja wolał, żebym w polu orał,  
I ja bym wolała, żebym poganiała.

38.  
Hej żebym ja wiedziała, gdzie mój miły pije  
To bym mu zaniesła z cebrzykiem pomyje.

39.  
Hej żebym ja wiedziała, gdzie mój miły siedzi,  
To bym mu zaniesła na talerzu śledzi.

Następne pieśni podano mi jako takie, które wyłącznie mają być na weselu śpiewane.

40.  
Leci ptaszek, leci, szyja mu się zgina,  
A kto tu tańczy, pani staroscina.

41.  
Na zielonej łące pasą się zające,  
Mazurowa Marysia daje trzy tysiące.

42.  
Żeby nie był chłopcem, nie byłbym żół-  
nierzym,  
Nie miałbym kabata z czerwonym kołnierzym.

43.  
Z wysokiej topoli listki upadły,  
Kochaj mnie dziewczyno, bo ja bardzo ładny.

44.  
Chłopcy, my se chłopcy, wraz my się rodzili,  
Do jedne dziewczyny bedziemy chodzili.

45.  
W zielonym gaiku ptaszkuwie śpiewją,  
A mego Jasienka na wojne wołają,

46.  
Pare koni w domu, pare koni w pługu,  
Domeczek mały przez żadnym długi.

47.  
Dzię (ń) dobry, dzię dobry, ale nie każdemu,  
Tylko temu, co siedzi <sup>1)</sup> w tym domu.

48.  
Pojade, pojade trzy mile za Kraków,  
Dostane dziewczynie za trąbeczke kłaków.

49.  
Mysłała dziewczyna, że ja za nią szalał,  
A ja za konikiem, bo mi okulawiał.

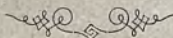
50.  
Chłopcy my se chłopcy, obydwaj, obydwaj  
Jeden do konika a drugi do bydła.

51.  
Chłopcy się żenicie,  
Wojny się boicie,  
A ja nieboraczek,  
Musze być wojaczek.

52.  
Jużem był, jużem był,  
Po kolana w niebie,  
Jeszcze się nawrócił,  
Dziewczyno do ciebie.

53.  
Tadra, tadra, na kamyczku stała,  
Tadra, tadra, na mnie się patrzała;  
Tadra, tadra, nie pozieraj na mnie,  
Tadra, tadra, bo nie pójdziesz za mnie;  
Tadra, tadra, pozieraj na tego,  
Tadra, tadra, co pójdziesz za niego.

*L. Magierowski.*



## ROZBIORY i SPRAWOZDANIA.

Próbki gwary mazowieckiej z końca XVII. i początku XVIII. wieku podał Dr. Bolesław Erzepki. Odbitka z Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego Tom XXI, Poznań 1895, w 8-ce, str. 11.

Pytanie, dotyczące historii pojedynczych narzeczy języka polskiego, obchodzi nie tylko filologów z zawodu — ono musi zajmować w równej mierze także historyków i etnografów. Filolog będzie śledził za właściwościami językowymi, nadającymi piętno samodzielności tym narzeczom, on będzie badał ich zmiany i stosunek do języka literackiego; etnograf natomiast na podstawie materiału językowego wysnuwać będzie wnioski o różnorodności plemiennej

<sup>1)</sup> mieszka.